



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

HENRYK BAŃK

Grzegorz Łeszczyński



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



1. HENRYK BĄK

Lat 61. Żonaty, jedno dziecko. Urodzony w rodzinie chłopskiej. Ukończył studia prawnicze i inżynierskie. Po wojnie członek PSL. Działal w konspiracyjnych strukturach tej partii. Aresztowany. W wyniku rewizji stalinowskiej wyrok śmierci zmieniono mu na dożywotnie więzienie. Po wyjściu na wolność w 1957 r. prowadził niezależną działalność polityczną i związkową w środowisku wiejskim. Jako więzień polityczny spędził w więzieniach PRL ponad 6 lat. Obecnie prezes PSL Mikołajczykowskiego.

Uważa, że utrwalenie niepodległości i suwerenności Polski wymaga wielkiego wysiłku, bo zagrożenia są poważne. Trzeba zespolenia wszystkich sił, które obalily komunizm i chcą zbudować nowy, sprawiedliwy ustrój. Obalenie komunizmu to tylko wstęp. Zasadniczy cel to silna i sprawiedliwa Polska.



HENRYK BĄK

1930–1998

Polska wieś była jednym z tych środowisk, które najsilniej stawiało opór władzy komunistycznej po II wojnie światowej. Przywiązana do tradycyjnych wartości, w tym do ziemi – materialnego dziedzictwa polskości – nie godziła się na narzucony Polsce system jałtański i sowieckie wzorce. To właśnie chłopci obok przedsiębiorców i ziemian najboleśniej odczuli skutki wprowadzania komunizmu i próby odebrania im ojcowizny, przekazywanej często od pokoleń. Wszystko to sprawiło, że władza, określająca się mianem „ludowej”, spotykała się z największą niechęcią ze strony prostego ludu.

Walkę polskich chłopów z ustrojem totalitarnym po wojnie można podzielić na kilka etapów: działalność w PSL i wsparcie partii Stanisława Mikołajczyka; udział wielu młodych ludzi w konspiracji zbrojnej; czynny opór wobec kolektywizacji na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych; tworzenie zorganizowanej opozycji demokratycznej w latach siedemdziesiątych; i wreszcie – w latach osiemdziesiątych – powołanie własnego związku zawodowego tworzącego wielki ruch społeczny „Solidarność”.

We wszystkie te inicjatywy zaangażowany był Henryk Bąk. Urodzony i wychowany w małej mazowieckiej wsi, jako

dziecko obserwował starszych kolegów walczących w antyniemieckiej partyzantce. Zainspirowało go to do stworzenia po wojnie własnej organizacji niepodległościowej o charakterze propagandowo-militarnym, a następnie – w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych – struktur opozycji demokratycznej. Zwieńczeniem jego dokonań było sprawowanie funkcji wicemarszałka Sejmu I kadencji w odrodzonej Rzeczypospolitej, w pewien sposób honorujące jego wkład w odzyskanie przez

- Polskę wolności.

Lata młodości

Henryk Bąk przyszedł na świat 19 listopada 1930 r. w Lisowie (powiat grójecki) w rodzinie Józefa (1892–1952) i Wiktorii (1902–1975) z domu Mach. Był piątym z osmiorga rodzeństwa (miał trzech braci i cztery siostry). Rodzina utrzymywała się z pracy na roli. W 1937 r. rozpoczął naukę w szkole podstawowej w pobliskich Rykałach. Nauka szła mu na tyle dobrze, że dyrektor postanowił wykorzystać jego zdolności do pomocy kolegom, dzięki czemu Henryk zyskał ich sympatię oraz zaufanie i już jako dorosły młodzieniec mógł tworzyć struktury organizacji niepodległościowej, angażując do tego sprawdzone osoby. Według wspomnień rodziny i najbliższych, odznaczał się niezwykłą uczciwością, lojalnością i szczerością. To – oprócz cech przywódczych – sprawiało, że cieszył się niekwestionowanym autorytetem w swoim środowisku.

W 1944 r. rozpoczął naukę w trzyletnim Gimnazjum Ogólnokształcącym w Goszczynie, które ukończył tzw. małą maturą w 1947 r. Tam też wstąpił w szeregi Związku Harcerstwa Polskiego. We wrześniu 1947 r. zaczął się uczyć w Liceum Ogólnokształcącym w Grójcu. Wówczas po raz pierwszy związał się czynnie z działającym jeszcze legalnie ruchem ludowym - wstąpił do Związku Młodzieży Wiejskiej



Dom rodzinny Bąków, obecnie już nieistniejący, widok z 2008 r. (zbiory autora)

„Wici”, ale już wcześniej sympatyzował z partią Mikołajczyka, agitując na jej rzecz przed wyborami do sejmu z 19 stycznia 1947 r. Przyplącił to zatrzymaniem przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Grójcu i ciężkim przesłuchaniem w tamtejszym areszcie. Z relacji rodziny wiadomo, że ubecy bili go i kilkakrotnie przystawiali jego twarz do rozgrzanego pieca. Ponieważ w czasie śledztwa nikogo nie wydał, z racji niepełnoletności został zwolniony do domu po 48 godzinach. To bolesne doświadczenie nie zniechęciło go do dalszej walki z ustrojem komunistycznym.

W 1949 r. Henryk Bąk zdał maturę według programu matematyczno-fizycznego. Podczas nauki szkolnej był bardzo aktywnym działaczem „Wici”, pełniąc funkcję bibliotekarza w ich zarządzie powiatowym. Kiedy w 1948 r. doszło do podporządkowania wszystkich organizacji



ŚWIADECTWO UKOŃCZENIA GIMNAZJUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

Bąk Henryk
(imię i nazwisko)



urodzony dnia *19 listopada* 19*29* r.
w *Warszawie*, powiatu *grodzińskiego*,
zdał egzamin z zakresu gimnazjum ogólnokształ-
cącego (zgodnie z zarządzeniem Ministra Oświaty
z dnia 18. IV. 1946 r. (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 3 poz. 82)
przed Państwową Komisją Egzaminacyjną, powołaną
przez Kuratorium Okręgu Szkolnego *Warszaw-
skiego*

pismem z dnia *9 czerwca 1947* r. Nr *U-11012/47*
po ukończeniu nauki w dwuletnim gimnazjum ogólnok-
ształcącym o ustroju semestralnym w *Gon-
czynie*

Świadectwo niniejsze jest równoznaczne ze świadectwem ukończenia państwowego gimnazjum ogólnokształcącego, zorganizowanego na zasadach art. 20 ustawy z dnia 11 marca 1932 roku o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 389).

Gonczynie, dnia *25 czerwca* 19*47* r.

Nr *2*

CZŁONKOWIE PAŃSTWOWEJ
KOMISJI EGZAMINACYJNEJ:

Hł. Tyrankiewicz
J. Jankowski

PRZEWODNICZĄCY PAŃSTWOWEJ
KOMISJI EGZAMINACYJNEJ:

Wł. W. W. W. W.



G. Op. Sm.
PZWS 20/219 - 418

Świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, 1947 r. Błędnie podano rok urodzenia: 1929. (zbiory Marzenny Bąk-Owczarek)



Rodzina Bąków, 28 maja 1950 r. Henryk stoi pierwszy z lewej. (zbiory Marzenny Bąk-Owczarek)

młodzieżowych w Polsce utworzonemu przez komunistów Związkowi Młodzieży Polskiej, opuścił jednak jej szeregi. Po ucieczce Stanisława Mikołajczyka z Polski i zniszczeniu niezależnego ruchu ludowego nie widział już dla siebie miejsca w legalnie działających organizacjach, postanowił więc utworzyć własną, kontynuującą w podziemiu idee mikołajczykowskie.

Polska Szturmówka Chłopska

Wiosną 1948 r. Henryk Bąk rozpoczął tworzenie struktur organizacji niepodległościowej pod nazwą Obrona Konspiracyjna Polskiego Stronnictwa Ludowego. Nazwą i programem nieprzypadkowo nawiązywała ona do partii kierowanej uprzednio przez Mikołajczyka. Bąk czuł się bowiem swego rodzaju depozytariuszem i kontynuatorem jego idei. Podczas przesłuchania tak mówił o motywach jej powstania:

„Zaraz po wyzwoleniu interesowałem się zagadnieniami życia państwowego. W tym celu czytałem prasę istniejących wówczas partii politycznych i w ten sposób wyrobiłem sobie osobisty pogląd na życie państwowe i ustrój demokracji ludowej. Pogląd mój był zbliżony do programu PSL-u, które do ucieczki Mikołajczyka stanowiło opozycję polityczną. Po ucieczce Mikołajczyka PSL poparło całkowicie politykę obecnego rządu i zrewidowało swój program. Wiosną 1948 r. nie ma już w kraju żadnej opozycji politycznej, a ustrój demokracji ludowej już wtedy wykluczał wg mnie powstanie legalnej organizacji politycznej. W tych warunkach postanowiłem założyć z własnej inicjatywy nielegalną organizację polityczną wiosną 1948 r. Organizacji tej nadałem nazwę O[brona] K[onspiracyjna] PSL, ponieważ uważałem, że nazwa PSL jest popularna wśród chłopów”.



Henryk Bąk ok. 1949/1950 r. (zbiory Marzenny Bąk-Owczarek)

Kierowana przez niego formacja była jednak odrębna od jakichkolwiek działających w podziemiu struktur niepodległościowych czy emigracyjnych partii politycznych. Za głównych odbiorców swojego programu Bąk uznał przede wszystkim ludność chłopską, wśród której żył i się wychowywał, najsilniej uciskaną przez nową władzę. Właśnie rozpoczął się proces kolektywizacji, podczas którego chłopów siłą zmuszano do tworzenia spółdzielni całkowicie kontrolowanych przez państwo.

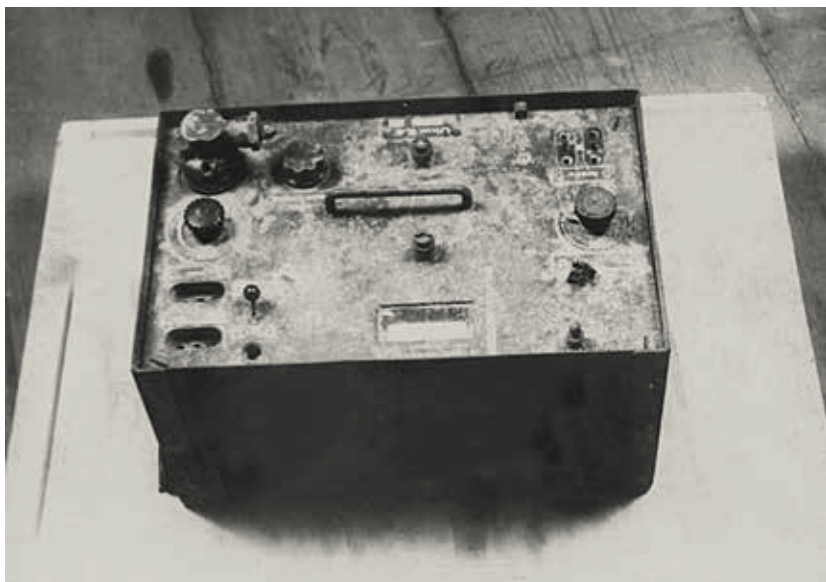
W tworzenie struktur organizacyjnych włączył najbliższych kolegów:



Broń należąca do PSCh zarekwirowana przez UB, ok. 1952 r. (AIPN)

Hermana Dąbrowskiego, Henryka Kosuta, Czesława Owczarka i Stefana Pietrusińskiego. Głównym ich zadaniem było informowanie na wsi o prawdziwych intencjach władzy komunistycznej i sposobach stawiania jej oporu. Poprzez ulotki, odezwy i bezpośrednie spotkania młodzi ludzie inspirowani przez Bąka, który doskonale orientował się w panujących realiach, starali się uchronić chłopów przed zapędzeniem do kołchozów, a jednocześnie przestrzegali przed wstępowaniem do formacji mundurowych podległych państwu.

Jak na tak młodego przywódcę Bąk profesjonalnie zorganizował Obronę Konspiracyjną PSL. Dzieliła się ona na dwie grupy: polityczną (agitacyjną) i bojową. Ponadto, mimo niewielkiego początkowo zasięgu, podlegała rozbudowanemu podziałowi terytorialnemu (można w nim dopatrzyć się pewnych podobieństw do struktur Armii Krajowej lub inspiracji nimi): obwody – odpowiadały obszarowi województwa,



Radiostacja należąca do PSCh zarekwirowana przez UB, ok. 1952 r. (AIPN)

podobwody – kilku powiatów, okręgi – jednemu powiatowi, podokręgi – kilku gminom, rejony – jednej gminie, podrejon – jednej lub kilku wsiom. Na czele poszczególnych obszarów stało kierownictwo złożone z prezesa, sekretarza i komendanta. Działalność militarna organizacji polegała na ćwiczeniach z bronią, prowadzonych w okolicznych lasach, oraz zaplanowanych akcjach bojowych mających na celu przede wszystkim pozyskanie środków materialnych przeznaczonych na funkcjonowanie. Udało się ich przeprowadzić kilka, na ogół z niewielkim skutkiem. Największym sukcesem było pozyskanie maszyny do pisania zarekwirowanej urzędnikowi państwowemu. Młodzi ludzie, nieposiadający na ogół doświadczenia w konspiracji drugowojennej, dopiero uczyli się stawiać czoła funkcjonariuszom reżimu komunistycznego.

Nie zniechęcało to jednak Bąka do dalszej działalności ani nawet rozbudowy struktur. W 1949 r. rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Łódzkim, a po roku przeniósł się do Warszawy. Zetknięcie

ze środowiskiem inteligenckim pozwoliło mu na otwarcie szeregów organizacji na nowe osoby i poszerzenie działalności. W 1950 r. zmienił nazwę organizacji na Polska Szturmówka Chłopska. Argumentował to w ten sposób:

„Na przestrzeni tych dwóch lat zaszły w Polsce ogromne zmiany natury politycznej i wojskowej, wypracowana została własna taktyka i strategia, jak również własna podstawa organizacji. W związku z tym dotychczasowa nazwa »Obrona Konspiracyjna PSL-u« nie odzwierciedlała dostatecznie ducha i treści naszej organizacji. Była to organizacja najbardziej zbliżona charakterem swej działalności do organizacji typu wojskowego. »Polska Szturmówka Chłopska« jest organizacją polityczno-wojskową, która na odcinku wojskowym będzie nadal kontynuować linię OK PSL-u. »Polska Szturmówka Chłopska« jest spadkobierczynią wszystkiego, co było najlepsze i najżywotniejsze w B[atalionach] Ch[łopskich] i PSL-u kierowanym przez Wincentego Witosa, Mikołajczyka i innych ofiarnych działaczy chłopskich”.

Zbiegło się to w czasie z zaostreniem sytuacji międzynarodowej spowodowanej wybuchem wojny koreańskiej. Bąk, który przyjął pseudonim „Burza”, jak wiele osób liczył zapewne na przerodzenie się tego konfliktu w wojnę światową między USA a ZSRS. Dawałoby to szansę tworzenia partyzantki antysowieckiej w okupowanej Polsce. Oprócz pozyskiwania studentów (na ogół o chłopskim lub robotniczym pochodzeniu) postawił przed organizacją zadanie nie tylko niewykonalne, ale także śmiertelnie niebezpieczne: opanowanie struktur dowódczych „ludowego” Wojska Polskiego i pozyskiwanie ochotników wśród szeregowych. Mieli być za to odpowiedzialni członkowie formacji, którzy znaleźli się w armii jako poborowi bądź na ochotnika. Ponadto w wojsku mieli prowadzić

działalność wywiadowczą. Przewodzącą osobą był najbliższy przyjaciel „Burzy” Stefan Pietrusiński „Rysiek”, który już wcześniej na polecenie Bąka zapisał się do PZPR w Goszczynie, by przekazywać informacje z narad partyjnych. Ta operacja skończyła się jednak niepowodzeniem.

Polska Szturmówka Chłopska praktycznie niemal od momentu powstania znalazła się na celowniku bezpieki, ale brakowało dowodów i osobowych źródeł informacji potrzebnych do jej rozpracowania. Sytuacja zmieniła się wraz z przeniesieniem Bąka do Warszawy i otwarciem na nowe środowisko. Według relacji jej byłych członków, tuż przed likwidacją w 1952 r. na terenie Mazowsza i w kilku innych pojedynczych miejscach Polski (m.in. we Wrocławiu) organizacja mogła liczyć do 500 osób. Nawet jeśli liczba ta wydaje się nieco zawyżona (nie potwierdzają jej źródła pisane), to i tak była jedną z liczniejszych młodzieżowych organizacji konspiracyjnych na Mazowszu. Miało to jednak minusy – szybki rozrost powodował częstokroć napływ ludzi niesprawdzonych, inwigilowanych lub celowo podstawionych przez bezpiekę. Szczególnym miejscem obserwacji, co zrozumiałe, był teren wojska. I to tu właśnie aresztowany został Stefan Pietrusiński oraz kilku innych żołnierzy Szturmówki.

Od przełomu zimy i wiosny 1952 r. Bąk rozpoczął przygotowania do stopniowego rozwiązania organizacji. Nakazał zaprzestania działalności agitacyjnej w wojsku i pozyskiwania nowych konspiratorów oraz pozbywanie się broni. Wpływ na to miał brak rokowań na przerodzenie się konfliktu koreańskiego w wojnę światową, a przede wszystkim na opanowanie armii, wynikający z nikłego zainteresowania żołnierzy i kadry dowódczej prowadzoną agitacją. Było już jednak za późno na zakończenie działalności w konspiracji. W kwietniu 1952 r. rozpoczęły się aresztowania. Do 5 maja zatrzymano 24 członków organizacji (w tym Henryka Bąka i jego trzech braci) oraz ujawniono dalszych ośmiu. Łącznie aresztowano 115 osób, natomiast sprawą objęto także 75 członków i 4 pomocników organizacji, na których sporządzono kwestionariusze osobowe.

W wyniku brutalnego śledztwa zapadły surowe wyroki, przede wszystkim dla osób z kierownictwa. Bąk i trzej jego koledzy otrzymali karę śmierci („Burza” aż z czterech paragrafów). W wyniku złożonego odwołania zamieniono ją na dożywocie bądź długoletnie więzienie. Nie złągodzono jej jedynie Pietrusińskiemu, którego działalność wywiadowczą na terenie wojska uznano za przejaw zdrady interesów państwa. Został stracony w kwietniu 1953 r. Po kolejnych amnestiach na fali „odwilży” Bąkowi zmniejszono wyrok do 12, a następnie do 10 lat pozbawienia wolności. Karę więzienia odbywał we Wronkach, w Rawiczu i przez krótki okres (ostatnie dwa tygodnie) w Strzelcach Opolskich. Ostatecznie wyszedł na wolność 31 lipca 1957 r. Wcześniej zwolnieni zostali jego bracia, którzy otrzymali niższe wyroki.

Przez pewien czas na rodzinnym gospodarstwie pozostawała jedynie matka z córkami, ciężko chory na gruźlicę ojciec zmarł w czerwcu 1952 r. w niepewności co do losu synów. Urząd Bezpieczeństwa przejął również całe mienie organizacji: archiwum, 5 kompletów radiostacji, 7 pistoletów, 2 kbk, jeden pistolet maszynowy typu „Sten”, 3 pistolety pepesza i 300 sztuk amunicji. Najboleśnieszka w tym wszystkim dla Henryka Bąka okazała się śmierć bliskiego przyjaciela, którą mocno przeżył, a pamięć o nim kulturował do końca życia. Z relacji bliskich osób wiadomo, że po wyjściu z więzienia interesował się losem wszystkich znanych mu członków organizacji, dopytując, czy wrócili do swoich domów (za jednym z nich wstawił się nawet u naczelnika więzienia w Strzelcach Opolskich, gdzie sam wcześniej odbywał karę).

Działalność społeczna i życie prywatne

Po wyjściu na wolność w 1957 r. Henryk Bąk powrócił do przerwanych aresztowaniem studiów prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończył rok później. Zapewne chcąc odpocząć po ciężkich



Fotografia ślubna Wiesławy i Henryka Bąków, 1959 r. (zbiory Marzenny Bąk-Owczarek)

więziennych przeżyciach, zamieszkał na rok w rodzinnym Lisowie. Jego natura konspiratora i społecznika nie pozwalała mu jednak na bezczynność. Już w 1958 r. powołał w rodzinnej wsi Komitet Działalności Społecznej, profesjonalnie zorganizowane stowarzyszenie, dla którego napisał statut. Komitet pozostawił po sobie wiele trwałych pamiątek na rzecz lokalnej społeczności, m.in. remizę ze świetlicą, Bibliotekę Ludową, którą w znacznej mierze, przynajmniej w początkowym okresie, Henryk Bąk sam zaopatrywał w książki przywożone z Warszawy, boisko w Lisowie oraz wyremontowane lokalne drogi. Bąk przyczynił się także do elektryfikacji wsi przez instalację agregatora prądotwórczego zakupionego w stolicy.



Henryk Bąk z córką Marzenną. (zbiory Marzeny Bąk-Owczarek)

W 1958 r. wrócił do Warszawy, a w następnym roku podjął pracę w Przedsiębiorstwie Instalacji Elektrycznych. Rok 1959 był również przełomowy w jego życiu osobistym: poślubił wówczas Wiesławę Wachowicz, którą poznał jeszcze przed aresztowaniem w 1952 r. w Lisowie, gdzie spędzała wakacje u swojej rodziny. Owocem ich związku stała się jedyna córka Marzenna, urodzona w 1960 r. Rodzina zamieszkała na Woli, z którą Henryk związał się już do końca życia. Jeszcze pod koniec lat pięćdziesiątych, po ukończeniu studiów, rozpoczął naukę w Zaocznym Technikum Elektrycznym w Warszawie. Ukończył ją w 1962 r., uzyskując tytuł technika elektryka. W 1961 r. rozpoczął pracę w Przedsiębiorstwie



„Figurant” sprawy „Legalni”. (AIPN)



Na wczasach w Bułgarii, 1969 r. (zbiory Marzenny Bąk-Owczarek)

Robót Elektrycznych „Elektromontaż” i pracował tam do 1986 r. W nowym miejscu pracy również zaangażował się społecznie: organizował wyjazdy zagraniczne dla pracowników, utworzył klub sportowy. Działał też aktywnie w różnego typu organizacjach i stowarzyszeniach, takich jak PTTK, Stowarzyszenie Elektryków Polskich, Naczelna Organizacja Techniczna, Liga Obrony Kraju. W miejscu pracy nie rozmawiał na tematy polityczne ani nie wspominał o swojej konspiracyjnej przeszłości.

Nie uchroniło go to jednak przed inwigilacją ze strony Służby Bezpieczeństwa. W 1963 r. na polecenie Departamentu III MSW stał się figurantem sprawy operacyjnej „Legalni”, w ramach której rozpracowywany był wraz ze sprzyjającym mu środowiskiem przez trzy lata. Nadano mu pseudonim „Prozelita”. Przez pewien czas nieustannie go inwigilowano, niemal przez cały dzień – zarówno w miejscu pracy, jak i zamieszkania. Ponadto prowadzono rozmowy z jego przełożonymi i kolegami, wśród których pozyskano kilku agentów.

„Prowadząc obserwację pod miejscem zamieszkania od godz. 6.00, zauważono, jak o godz. 6.25 figurant wyszedł z domu i udał się ul. Górczewską, torami na ul. Bema, po czym ul. Bema, wchodząc do miejsca pracy, była godz. 6.46. O godz. 14.45 wyszedł z pracy i skierował się ul. Bema na przystanek tramwajowy przy zbiegu ul. Bema z ul. Kasprzaka. Po nadjechaniu tramwaju linii 16 wsiadł do pierwszego wagonu, zajmując miejsce stojące w przodzie wozu. Tramwajem tym dojechał do ul. Młynarskiej, tu wysiadł i udał się ul. Młynarską, wchodząc na teren zajezdni tramwajowej, a następnie do bloku, w którym mieści się stołówka, była godz. 15.10. O godz. 16.15 sprawdzono, że stołówka była zamknięta, w związku z czym posterunki przeniesiono pod miejsce zamieszkania figuranta”.

W uznaniu zasług na rzecz rodzinnej wsi i okolicy w 1965 r. mieszkańcy Lisowa wysunęli jego kandydaturę na niezależnego posła do Sejmu PRL. Podpisy zbierali jego dawni koledzy z Polskiej Szturmówki Chłopskiej. Wbrew zarzutom ze strony SB nie było to w żaden sposób przez niego inspirowane, mimo to – pod wpływem nacisków i „rozmów ostrzegawczych” – musiał zrezygnować z kandydowania.

Po zamknięciu sprawy „Legalni” w 1966 r. obserwacja Henryka Bąka nieco ustała. Do połowy lat siedemdziesiątych nie angażował się w żadne przedsięwzięcia o charakterze opozycyjnym, prowadził natomiast nadal działalność na rzecz lokalnej społeczności i zakładu pracy. Dla dzieci z Lisowa i okolic organizował obozy i rajdy szlakiem miejsc pamięci, do czego inspirowała go jego córka. W latach sześćdziesiątych zapisał się do Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, gdzie ukończył Studium Podyplomowe Ekonomiki Przemysłu. Materiałów do pracy dyplomowej „Samorząd robotniczy w Polsce” szukał – co ciekawe – w Jugosławii, a przy okazji zorganizował wycieczkę dla zakładu pracy. W latach 1972–1977 studiował wieczorowo na Politechnice Warszaw-

skiej, gdzie uzyskał tytuł inżyniera. Henryk Bąk dobrze wykorzystał czas względnego spokoju w Polsce na podnoszenie własnych kwalifikacji i życie rodzinne. Druga połowa lat siedemdziesiątych przyniosła bowiem poważne zmiany polityczne, a on ponownie w pełni zaangażował się w tworzący się nurt opozycji antykomunistycznej.

Niezależny ruch chłopski

Począwszy od połowy dekady, wraz z pogarszaniem się sytuacji w gospodarce wywołanej nadmiernym zadłużeniem kraju, również sytuacja na wsi (przede wszystkim w sektorze własności prywatnej) stawała się coraz gorsza. W skali kraju przełomowy okazał się rok 1976, kiedy to doszło do wystąpień robotniczych w Radomiu, Płocku i Ursusie, czego konsekwencją było najpierw powstanie Komitetu Obrony Robotników, a następnie kolejnych ugrupowań broniących demokracji i praw człowieka. Począt-



W obiektywie bezpieki (drugi z lewej): podczas odsłonięcia pamiątkowego obelisku ku czci Stefana Pietrusińskiego, Goszczyn 1977 r. (AIPN)



Z Henrykiem Kosutem, „figurant” SOR „Postępowiec”, prawdopodobnie jesień 1978 r. (AIPN)

kowo Bąk próbował nawiązać kontakty z działaczami KOR, Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz seniorami ruchu ludowego, jednakże ze względu na swój nieprzejednany antykomunistyczny radykalizm nie zyskał w tych kręgach uznania. Jako lider w swoim środowisku szybko zarzucił koncepcję współpracy z innymi ośrodkami opozycyjnymi. Widział bowiem, jak bardzo część przedstawicieli KOR próbowała uzależnić od siebie opozycję na wsi, usiłując narzucić własny program dla rolnictwa Komitetem Samoobrony poszczególnych ziem, po-

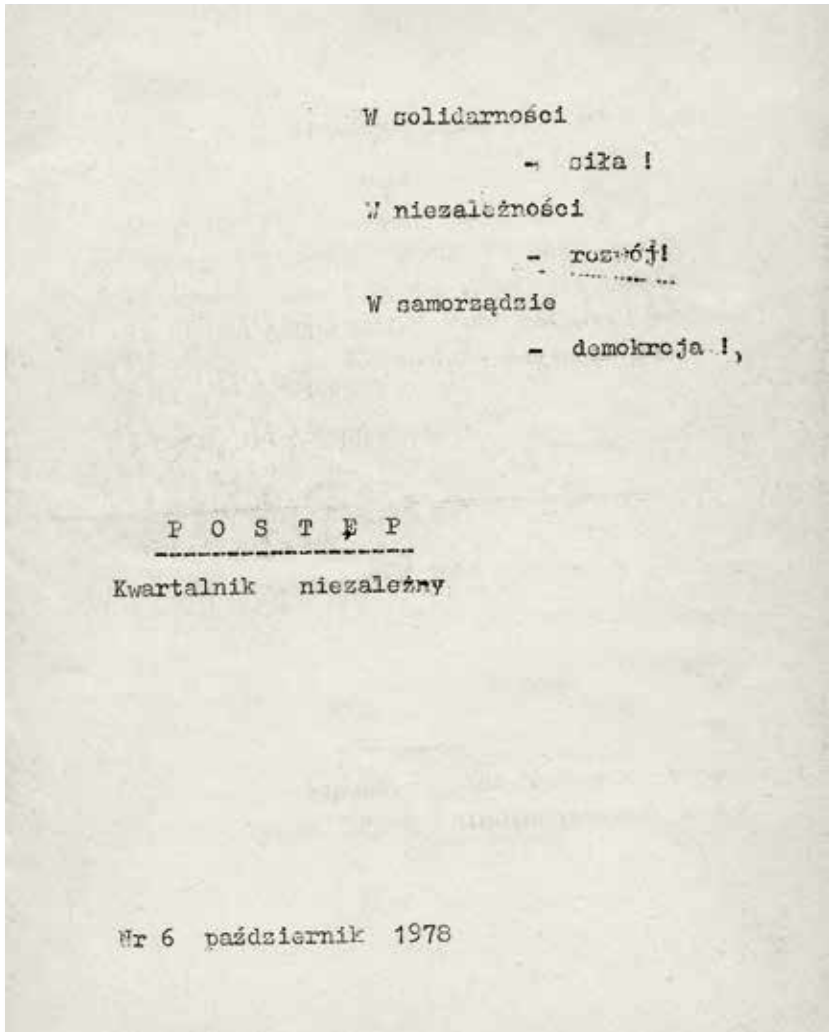
wstającym w pobliskiej Zbroszy Dużej (Grójeckiej), Milejowie (Lubelskiej) i Łowisku (Rzeszowskiej). Postawił zatem na własną niezależną inicjatywę niepodległościową. 10 września 1978 r. powstał w Lisowie Tymczasowy Komitet Niezależnego Związku Zawodowego Rolników. Jego nieformalnym organem prasowym stał się wydawany od lipca 1977 r. kwartalnik „Postęp”.

W biuletynie poruszano nie tylko bieżące zagadnienia związane z życiem polskiej wsi, gospodarką, sytuacją polityczną, lecz także publikowano artykuły dotyczące spraw robotniczych, petycje, apele,

listy otwarte do władz PRL oraz korespondencję od czytelników. Zamieszczano również teksty historyczne czy udzielano praktycznych porad niezbędnych w pracy konspiratora, np. na wypadek zatrzymania przez bezpiekę. Już w pierwszym numerze, a więc trzy lata przed powstaniem „Solidarności”, Bąk pisał o wolnych związkach zawodowych. Jako podstawę prawną działania tych związków wymienił konwencje międzynarodowe ratyfikowane przez PRL, zgodnie z którymi „pracownicy bez jakiegokolwiek rozróżnienia mają prawo, bez uprzedniego zezwolenia, tworzyć organizacje według swego uznania, jak też przystępować do tych organizacji”. W swoim manifestie opowiadał się również za decentralizacją w zarządzaniu gospodarką, prawem do strajku i szerokim samorządem. Były to tezy bardzo odważne jak na owe czasy, ale wysuwane przez człowieka mającego ogromną wiedzę prawniczą i praktyczne doświadczenie w działalności samorządowej. W skład Komitetu w początkowym okresie weszli Tadeusz Fijałkowski, Henryk Kosut, Jan Kozłowski i Piotr Sęk. Za główne cele działalności Komitet postawił sobie:

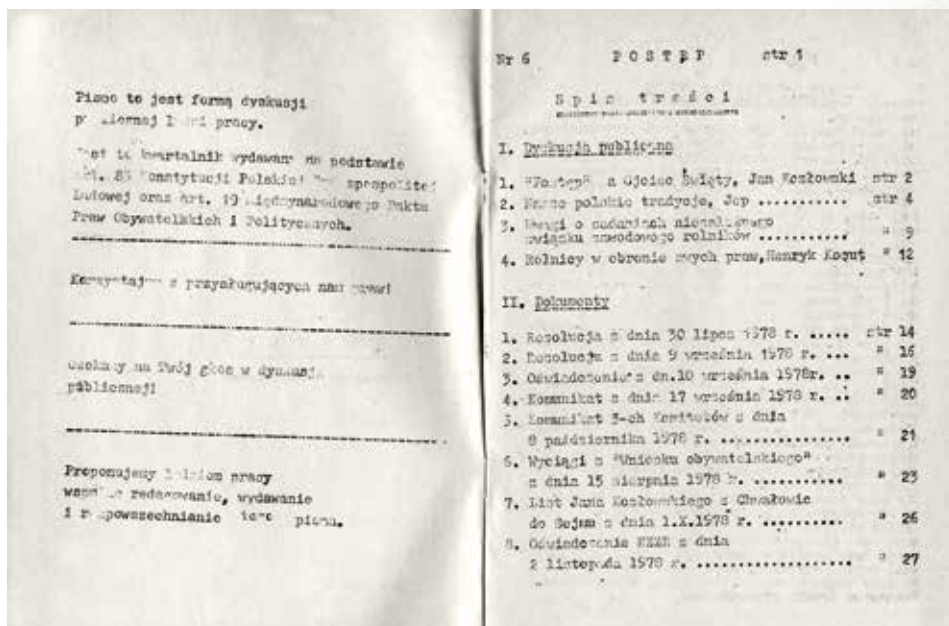
- „1) reprezentowanie wobec władz państwowych Obywateli, którzy są z zawodu rolnikami, to jest indywidualnych rolników, chłoprobotników, robotników rolnych PGR – uznających potrzebę działania Tymczasowego Komitetu,
- 2) obronę zawodowych interesów rolników,
- 3) obronę Obywateli dyskryminowanych i prześladowanych”.

Tylko w jego statucie uznano rolników za grupę zawodową, która winna mieć takie same prawa jak pracownicy państwowi. Co więcej – w przeciwieństwie do pozostałych trzech organizacji – jedynie TK NZZR w swoich szeregach widział nie tylko rolników indywidualnych, lecz także pracowników PGR, kółek rolniczych, spółdzielni i wszystkich, którzy



Okładka 6. numeru pisma „Postęp”, 1978 r. (zbiory autora)

w jakikolwiek sposób związani byli z pracą na wsi. W późniejszym czasie stało się to powodem rozbieżności i podziałów podczas tworzenia struktur rolniczej „Solidarności”. W pierwszym okresie jednak wszystkie niezależne organizacje chłopskie ściśle ze sobą współpracowały, solidarnie organizując strajki czy sygnując petycje do władz. Głównym



Okładka wewnętrzna i spis treści 6. numeru pisma „Postęp”, 1978 r. (zbiory autora)

punktem wspólnym dla wszystkich komitetów chłopskich, będącym jednym z zasadniczych celów ich powstania, była niekorzystna ustawa emerytalna dla rolników z 27 października 1977 r., która weszła w życie 1 stycznia 1978 r. Wprowadzała ona – po raz pierwszy w historii wsi – świadczenia emerytalne dla tej grupy ludności. Rolnicy nie chcieli jednak płacić składek emerytalnych, które uznali za zbyt wysokie. Z kolei wypłata świadczenia odbywała się nie na osobę, ale na gospodarstwo. Na korzystniejszych warunkach mogli otrzymać emeryturę ci, którzy nieodpłatnie przekazali gospodarstwo państwu. Ustawa przewidywała nawet przymusowe przejęcie przez państwo za rentę gospodarstwa wykazującego niski poziom produkcji lub nieruchomości zadłużonych czy według władzy źle zagospodarowanych. Od grudnia 1978 r. Komitet zaczął wydawać własne pismo „Rolnik Niezależny”, będące od tej pory jego oficjalnym organem prasowym.

ROLNIK NIEZALEŻNY

PISMO NIEZALEŻNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROLNIKÓW

Nr 13

grudzień

1979

Niecaletny Związek Zawodowy Rolników omiarem równowagi sił w polityce i agrarnej "zeczopolitej"

W ogłoszonym przez opozycję pod koniec 1979 r. "Raporcie o stanie "zeczopolitej" - jeden ze współautorów - nazwał obecny system władzy w Polsce "instrucją rowerowym" - to jest takim, który przy wadliwiejch może samoczynnie powrócić do równowagi. Mianem tegoż autora - jedynym uzasadnionym historycznie przez doświadczenia - lekarstwem na taką ułomność systemu powinien być podział kompetencji, rozdzielenie prerogatyw w niezależnych instytucjach i ustalenie ich wzajemnych stosunków tak, w każdej z nich wytworzyła się konstytucyjne zadania i przeciwważność błędów.

Autorom Raportu nie stało obojętne, że często się przyznają, by odświetlić szeroko cały program reform zmianujących do agrarnej. Niekoniecznie na teny, które wymieniono, była się wypracowała ze strony państwa, stwierdzając, że "zeczopolitej" praktyka polityki państwa wobec roli, utwierdziła w tej ostatniej - onychi doświadczenia o iluzowności wszelkich ustaw w i obietnic.

Jakże mogły być inaczej, jeżeli niektóre z ustaw, jak np. o agrarnej polityce, byłyby nie tylko w istocie, byłyby w całości realizowane. "rozmyśl" bowiem nie zamknął wst. efektów technicznych do rozdziału w całości. Bezna wysławiano było nader uciążliwe a poza tym bardzo szkodliwe dla zdrowia. Mimo to, kto nie wykupił wyznaczonych limitów w czołach, bo prowadząc hodowlę, posiadając nadmiar obornika - był gotówliwym kupcy. Gdy na skutek polityki eksportowej, przesyłać nie należało o produkcję owoców i rolniczy nie mógł ich kupić - nikt z tego tytułu nie jest karany, ale konsekwencje ponosi cały naród. Zmian eksportu owoców nie wykorzystują ignorując zła.

Ważny kierunek polityki o sprawach rolnictwa indywidualnego odpowiedzialność za zapewnienie mu się "siłki". Jaka? Jak przygotować w miarę czasu.

Ważne było do spraw rolnictwa indywidualnego i doszło do oburzenia, że obywateli obywateli polskich od ich obywateli i od państwa.

Ważne było do spraw rolnictwa indywidualnego i doszło do oburzenia, że obywateli obywateli polskich od ich obywateli i od państwa.

Ważne było do spraw rolnictwa indywidualnego i doszło do oburzenia, że obywateli obywateli polskich od ich obywateli i od państwa.

Ważne było do spraw rolnictwa indywidualnego i doszło do oburzenia, że obywateli obywateli polskich od ich obywateli i od państwa.

Ważne było do spraw rolnictwa indywidualnego i doszło do oburzenia, że obywateli obywateli polskich od ich obywateli i od państwa.

Ważne było do spraw rolnictwa indywidualnego i doszło do oburzenia, że obywateli obywateli polskich od ich obywateli i od państwa.

Ważne było do spraw rolnictwa indywidualnego i doszło do oburzenia, że obywateli obywateli polskich od ich obywateli i od państwa.

Ważne było do spraw rolnictwa indywidualnego i doszło do oburzenia, że obywateli obywateli polskich od ich obywateli i od państwa.

Ważne było do spraw rolnictwa indywidualnego i doszło do oburzenia, że obywateli obywateli polskich od ich obywateli i od państwa.

Ważne było do spraw rolnictwa indywidualnego i doszło do oburzenia, że obywateli obywateli polskich od ich obywateli i od państwa.

Ważne było do spraw rolnictwa indywidualnego i doszło do oburzenia, że obywateli obywateli polskich od ich obywateli i od państwa.

Ważne było do spraw rolnictwa indywidualnego i doszło do oburzenia, że obywateli obywateli polskich od ich obywateli i od państwa.

W związku ze wzmożoną działalnością opozycyjną Henryk Bąk ponownie stał się obiektem rozpracowania przez SB. Bezpośrednio przeciw niemu, jak i środowisku, w którym działał, prowadzono u schyłku lat siedemdziesiątych kilka spraw: „Pomnik” (sierpień–listopad 1977 r., wszczęta w związku z odsłonięciem przezeń na cmentarzu w Goszyczynie pamiątkowego obelisku ku czci straconego Stefana Pietrusińskiego), „Postępowiec” (marzec–październik 1978 r.) i „Postępowiec II” (luty 1980 – maj 1981 r.), „Rolnik Niezależny” (styczeń 1979 – kwiecień 1980 r.), czy najdłuższa – „Chłopiek” (1977–1989), w której – bez większych rezultatów – jako tajnego współpracownika SB próbowała pozyskać jego najbliższego przyjaciela z czasów konspiracji z lat czterdziestych i pięćdziesiątych oraz późniejszych, Hermana Dąbrowskiego. Wszystkie spotkania z oficerem SB były konsultowane z Henrykiem Bąkiem. Herman Dąbrowski był im przeciwny i po pierwszej rozmowie chciał ignorować następne wezwania, ale Bąk konieczność kontaktów z bezpieką argumentował słowami: „nie pójdziesz Ty do nich, oni przyjdą do Ciebie”. Ostatecznie współpraca została zerwana, gdyż Dąbrowski stwierdził podczas rozmowy z prowadzącym go funkcjonariuszem, że nie zgodzi się na to, aby SB wykorzystywała go do inwigilowania Henryka Bąka.

Oprócz działalności wydawniczej innym ważnym sposobem docierania do rolników i podnoszenia ich świadomości politycznej i obywatelskiej był tzw. Niezależny Uniwersytet Ludowy, powstały w styczniu 1979 r. z inspiracji Bąka, mający siedzibę w Lisowie. Na jego działalność założono osobną sprawę operacyjnego rozpracowania „Uniwersytet” (luty 1979 – luty 1980 r.). Spotkania odbywały się na ogół w domu Henryka Bąka bądź któregoś z członków Komitetu, przeważnie od jesieni do wczesnej wiosny. W związku z prowadzoną działalnością, kontaktami z przedstawicielami środowisk opozycyjnych i w wyniku ciągłej infiltracji Henryk Bąk był wielokrotnie zatrzymywany i przesłuchiwany przez bezpiekę. Zawsze konsekwentnie odmawiał składania jakichkolwiek zeznań

i podpisywania dokumentów. Ciągłe zatrzymania i przeszukania w domu odbijały się jednak na życiu rodzinnym. Małżonkowie coraz częściej przebywali osobno, ponieważ Henryk często wyjeżdżał poza Warszawę.

Człowiek „Solidarności”

Początek lat osiemdziesiątych to czas obfitujący zarówno w wydarzenia w historii kraju, jak i w życiu Henryka Bąka. W sierpniu 1980 r. Bąk dwukrotnie przebywał na terenie Stoczni Gdańskiej, choć nie był uczestnikiem strajku. Chciał jednak wesprzeć robotników (także materialnie, przekazując zebrane na ich rzecz płody rolne), jak również nawiązać kontakt z władzami strajku. W drodze powrotnej zaś przemyślał taśmy z nagraniami strajkowymi. 7 września 1980 r. uczestniczył w przekształceniu TK NZZR w Komitet Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników. Spotkanie odbyło się w Warszawie, w mieszkaniu zasłużonej działaczki ruchu ludowego Wandy Ferens. Wkrótce do nazwy komitetu dodano słowa „Solidarność Wiejska” i tym samym polska wieś uzyskała wreszcie własną reprezentację związkową. Ponownie ujawniły się wzajemne animozje między częścią działaczy – przede wszystkim wokół kwestii włączenia w jej szeregi pracowników PGR, czego oczekiwał Henryk Bąk i skupieni wokół niego członkowie Niezależnego Związku Zawodowego Rolników. Podczas zjazdu w Krakowie 19 października 1980 r. udało się jednak powołać nowy Komitet Założycielski Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników.

Mimo że organizacja w dużej mierze opierała się na utworzonym przez Bąka NZZR, to jednak nie został on jej przewodniczącym, lecz jedynie doradcą organizacyjnym (choć był autorem statutu). Jeszcze 24 września 1980 r. wraz z wnioskiem o rejestrację NSZZ „Solidarność”, złożonym w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie, zgłoszony został przez przewodniczącego Zdzisława Ostatka statut „Solidarności Wiejskiej”



Podczas rozprawy rejestracyjnej NSZZR „SW”, 1980 r. (AIPN)

wraz z listą 42 podpisów. Choć spełniono wszelkie wymogi prawne, wniosek o rejestrację został przez sąd odrzucony 29 października (razem z wnioskami wrocławskiej i wałbrzyskiej „Solidarności Chłopskiej”). Jako powód podano, że rolnicy indywidualni nie są pracownikami, a więc nie przysługuje im prawo zrzeszania się w organizacje o charakterze związkowym. Ponowną próbę rejestracji podjęto 30 grudnia tego samego roku na wniosek Henryka Bąka, który skierował apelację do Sądu Najwyższego. Podczas gdy władze PRL nie wydawały zgody na rejestrację żadnego ze związków chłopskich – zarówno z osobna, jak i wspólnie – 29 grudnia 1980 r. o godz. 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Ustrzykach Dolnych rozpoczął się strajk okupacyjny rolników. Jednym z żądań było zaprzestanie represji wobec działaczy i struktur

NSZZ „Solidarność”; zgłoszono także postulaty lokalne. 2 stycznia 1981 r. do strajkujących w Ustrzykach dołączyli rolnicy protestujący w Rzeszowie. Udział Henryka Bąka w strajku w Ustrzykach polegał przede wszystkim na pomocy prawnej dla strajkujących. Chciał on także nadać mu charakter ogólnopolski (taki, jaki miał strajk w pobliskim Rzeszowie) oraz objąć przywództwo. Przebywał tam kilkanaście dni, pojawił się na początku stycznia, zaraz po rozprawie rewizyjnej o zarejestrowanie „Solidarności Wiejskiej” w Sądzie Najwyższym w Warszawie (30 grudnia 1980 r.). Jego przybycie do Ustrzyk pomogło skoordynować działania strajkujących i dało im wsparcie prawne. Autorzy reportażu z przebiegu strajków zamieszczonego w piśmie „Kontrasty” w 1981 r. oceniali jego rolę tak:

„Od chwili jego przybycia praca nad postulatami, ich uzasadnieniem pisemnym i uporządkowaniem rusza wartko i w sposób zorganizowany. Poszczególne punkty opracowują zespoły dobrane według klucza znajomości terenu lub tematu. W Bąku, koordynatorze całości, czuje się fachowca...”

Podczas interwencji jednostek ZOMO na zewnątrz budynku nawoływał, by nie opuszczać jego murów, i zachęcał do dalszego protestu.

Oprócz „Solidarności Wiejskiej” na mocy porozumień sierpniowych zaczęły powstawać inne regionalne struktury rolnicze. Jednakże tylko ta organizacja zachowała w tym okresie charakter ogólnopolski i była najprężniej działającą do momentu scalenia wszystkich niezależnych struktur rolniczych na zjeździe w Poznaniu w dniach 8–9 marca 1981 r. i utworzenia NSZZ Rolników Indywidualnych. Bąk nie uznał postanowień zjednoczeniowych tego zjazdu, gdyż nowy związek – jak wskazywała nazwa – zrzeszał jedynie rolników indywidualnych. Pisząc o tym, nie ukrywał rozczarowania:

„Takie zjednoczenie oznacza w istocie rozbitcie mieszkańców wsi. A przecież jedność rolników bez względu na sektor, w którym są zatrudnieni, i zrzeszenie ich w jednym związku zawodowym jest niezbędne również do skutecznego prowadzenia walki, np. strajku rolnego, która wówczas może objąć wszystkie sektory gospodarki rolnej”.

Od tej pory na scenie opozycyjnej istniały równolegle dwie ogólnopolskie organizacje rolnicze: NSZZ RI i „SW” oraz kilka regionalnych. Podział ten, niestety, nie wpłynął pozytywnie na siłę ruchu ludowego, co umiejętnie wykorzystywała bezpieka, prowadząc różnego rodzaju gry operacyjne przeciw skłóconym działaczom.

Po zarejestrowaniu „Solidarności” Rolników Indywidualnych 12 maja 1981 r. „Solidarność Wiejska” nadal walczyła o rejestrację swojego związku, składając 24 czerwca 1981 r. kolejne zażalenie na wyrok sądu. Po długim boju i mimo przeciwności sądowych udało się to 18 listopada 1981 r. Choć był to jeden z ostatnich niezależnych od władz związków zawodowych zarejestrowanych przed 13 grudnia 1981 r., to tylko w jego statucie wynegocjowano nieumieszczenie zapisu o przewodniej roli PZPR. Na czele związku stanął Henryk Bąk, a jego zastępcą został Jan Kozłowski z województwa tarnobrzeskiego.

Wypada tu podkreślić, że oprócz silnej aktywności na rzecz środowisk wiejskich Bąk działał również w strukturach „Solidarności” pracowniczej. 27 czerwca 1981 r. został wybrany przez Walne Zebranie Delegatów Regionu Mazowsze na członka Zarządu Regionu (w 63-osobowej grupie) oraz na jednego z 92 delegatów na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”, który odbył się w dwóch turach tego roku w Gdańsku-Oliwie: od 5 do 10 września oraz od 26 września do 7 października. Podczas zjazdu wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m.in. rolę samorządu jako siły zgodnej z głównymi kierunkami działania „Solidarności”. Brał również udział w dyskusji o roli związku:

„Pojęcie ruchu społecznego jest pojęciem szerszym niż pojęcie związku zawodowego. W pojęciu »ruch społeczny« zawiera się również pojęcie związku zawodowego. W związku z tym proponowałbym jednak, żeby było powiedziane w tym rozdziale również o tym, że nasz związek pełni funkcję ruchu społecznego. [...] Społeczeństwo polskie wiele nadziei łączy z działalnością NSZZ »Solidarność«. Wiele od niej również oczekuje, wszyscy to stwierdzamy w naszych dokumentach, dlatego też uważam, że w naszym zapisie statutowym winno być tego typu stwierdzenie, które daje gwarancję temu społeczeństwu. Wychodząc z założenia, że społeczeństwo jest pojęciem szerszym niż pracownicy, proponuję w paragrafie 6, w którym jest powiedziane: »Celem związku jest ochrona praw, godności i interesów pracowników«, zamiast słowa »pracowników« napisać »ludzi pracy«. Będzie to dowodem jaskrawym, że rzeczywiście bronimy i mamy obowiązek chronić interesów ludzi pracy, co jest zresztą zgodne z naszym rzeczywistym działaniem”.



Legitymacja internowanego w Białołęce Henryka Bąka, grudzień 1981 r.
(zbiory Dariusza Bąka)

Nieprzejednana postawa Henryka Bąka doprowadziła do internowania go w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. Do października 1982 r. przebywał kolejno w ośrodkach odosobnienia w Warszawie-Białołęce, Załężu koło Rzeszowa i Uhercach. O swoim uwięzieniu wraz z kilkoma tysiącami innych działaczy opozycji pisał:

„Jest to bezprawie. Rozmiar bezprawia narasta, gdy uwolnienie internowanych uzależnia się od złożenia zobowiązania i odmowa podpisania go jest formą wyrażenia jego poglądów. Prawo do posiadania poglądów jest niezbywalnym prawem każdego człowieka i dlatego nawet stan wojenny (wyjątkowy) nie pozbawia go tego prawa”.

W Białołęce wraz z kilkudziesięcioma internowanymi – w ramach „zabijania czasu” i podnoszenia kondycji fizycznej – Henryk Bąk zorganizował „bieg do Lwowa”. Polegało to na tym, że po uprzednim ustaleniu odległości, jaka dzieli miejsce internowania od dawnego kresowego miasta (386 km), codziennie w okresie od 22 maja do 9 lipca 1982 r. osadzeni biegali po spacerniaku odmierzony dystans. Kilku z nich, w tym Bąk, przebiegło całą trasę.

Z internowania został zwolniony 3 grudnia 1982 r. po kilkutygodniowym pobycie w szpitalu spowodowanym wypadkiem w Uhercach. Po opuszczeniu szpitala wrócił do domu i rodziny. Na jakiś czas wycofał się z czynnej działalności opozycyjnej, przechodząc na swego rodzaju „wewnętrzną emigrację”. Funkcjonariusz SB zanotował: „W miejscu pracy nie przejawia żadnej działalności, w dyskusjach na tematy polityczne zajmuje bierne stanowisko, obowiązki służbowe wykonuje bez zastrzeżeń”.

Ponowne ożywienie działalności Bąka nastąpiło w połowie dekady. W 1984 r. wznowił wydawanie „Postępu” i „Rolnika Niezależnego”. Rozpoczęła się wzmoczona obserwacja, a wraz z nią kolejne przeszukania



„Bieg do Lwowa”, ulotka informacyjna, 1982 r. (zbiory Dariusza Bąka)

domu i przesłuchania. Bezpieka konstatowała: „Wielokrotne kontakty z figurantem z racji prowadzonych rozmów ostrzegawczych i przeszukań zajmowanych przez niego pomieszczeń wykazały słuszność założenia, że podjęcie jakiegokolwiek dialogu jest niemożliwe”. W 1986 r. wspólnie ze Stanisławem Adamczykiem przystąpił do reaktywowania „Solidarności Wiejskiej”, dążąc do utworzenia związku o charakterze ogólnopolskim. W tym samym roku rozpoczął pracę w „Pollenie-Urodzie”.

Koniec lat osiemdziesiątych obnażył nieudolność i słabość systemu komunistycznego w Polsce. Mimo ciągle trwających represji niezależny ruch związkowy zaczął się powoli odradzać, w tym również na wsi. Przez coraz częstsze zebrania, konferencje, uroczystości rocznicowe i patriotyczne środowisko to, choć nadal podzielone, a czasem skłócone, szukało wspólnej drogi porozumienia w obronie interesów wsi. 14 lutego 1988 r. w kościele św. Józefa na Woli, z inicjatywy Bąka, odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne dotyczące powołania Tymczasowego Komitetu PSL. Przyjęto jako obowiązujący statut partii z czasów Mikołajczyka.

Podczas pobytu w obozie w Białoleńcu Henryk Bąk poznał duszpasterza internowanych – ks. Jana Sikorskiego. Od połowy lat osiemdziesiątych, gdy ks. Sikorski objął funkcję proboszcza parafii św. Józefa, Bąk wraz ze środowiskiem opozycji ludowej organizował nieoficjalne spotkania na terenie kościoła. Jako oficjalną datę reaktywacji stronnictwa podano 14 czerwca 1988 r. Istotne jest słowo „reaktywacja”, gdyż – jak pisały władze partii – „PSL nigdy nie było zdelegalizowane ani przez władzę administracyjną państwa, ani rozwiązane przez Kongres Stronnictwa”. Partia ujawniła się 12 lutego następnego roku. Jej oficjalnym organem prasowym została – również reaktywowana – ukazująca się od lutego 1989 r. „Gazeta Ludowa”. Henryk Bąk i jego środowisko, mimo początkowego pozytywnego odniesienia do obrad okrągłostołowych, wraz z ich dalszym przebiegiem począł krytycznie oceniać ich rezultat, zwłaszcza marginalizowanie spraw wsi i rolnictwa oraz niekorzystne ustalenia dotyczące tego tematu. 4 czerwca 1989 r. bezskutecznie startował do Senatu PRL jako kandydat niezależny, ale podpisujący się: „bezpartyjny członek opozycji, działacz »Solidarności«”. Jako jeden z nielicznych z tego środowiska nie miał zdjęcia z Wałęsą, co być może przyczyniło się do jego porażki wyborczej. Niezniechęcony włączył się w zainicjowany przez siebie, a podjęty teraz także przez środowiska postkomunistyczne, proces odbudowy i zjednoczenia ruchu ludowego.

W wolnej Rzeczypospolitej

W dniach 11–12 listopada 1989 r. na terenie Uniwersytetu Warszawskiego trwał II Kongres reaktywowanego PSL, składającego się z różnych inicjatyw politycznych odwołujących się do partii kierowanej przez Mikołajczyka, które 19 września utworzyły wspólnie tzw. Polskie Stronnictwo Ludowe wilanowskie. W kongresie wzięło udział 1239 delegatów. Podczas obrad przyjęto statut, jeszcze z czasów mikołajczykowskich (aczkolwiek uaktualniony), oraz wybrano władze partii. Prezesem został

gen. Franciszek Kamiński, jednym z jego zastępców (wiceprezesem), a jednocześnie członkiem Naczelnego Komitetu Wykonawczego – Henryk Bąk. Partia dysponowała w sejmie czterema mandatami, które zapewniła jej grupa posłów skupionych wokół Romana Bartoszcze w Obywatelskim Klubie Parlamentarnym. 26 listopada natomiast w miejsce rozwiązanego prokomunistycznego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego powstało PSL „Odrodzenie”.

Osią sporu stał się stosunek reaktywowanego PSL do tej postkomunistycznej formacji. Część działaczy chciała połączenia, czemu Bąk zdecydowanie się sprzeciwiał, słusznie zarzucając jej kierownictwu zawłaszczenie nazwy. Mimo oporu części członków 5 i 6 maja 1990 r. odbył się Nadzwyczajny Kongres Zjednoczeniowy PSL i PSL „Odrodzenie”, którego decyzji Henryk Bąk nie uznał. Stał na czele własnego stronnictwa, a to w celu odróżnienia od partii postzetaselowskiej dodało sobie do nazwy określenie „mikołajczykowskie”. Dekada lat dziewięćdziesiątych upłynęła na sporach sądowych Bąka o prawo do nazwy partii, które ostatecznie nie dały jednoznacznego rozstrzygnięcia.

W 1991 r. jego ugrupowanie wystartowało w wyborach parlamentarnych w koalicji z NSZZ RI „Solidarność” i PSL „Solidarność” Józefa Ślisza. Zdobyło nieco ponad 5 proc. głosów, ale wówczas nie obowiązywał jeszcze próg wyborczy (jako koalicja dziś musiałoby mieć 8 proc. poparcia). Mimo sprzeciwu środowisk lewicowych i liberalnych Bąk został wybrany na wicemarszałka sejmu. Doceniono w ten sposób jego zasługi w walce o wolność. Niestety, wspomniane środowiska próbowały zdyskredytować jego osobę w oczach opinii publicznej, zarzucając mu brak kompetencji do sprawowania tej funkcji, m.in. nieudolność w prowadzeniu obrad oraz nieumiejętność zapanowania nad dyscypliną poselską. W jego obronie stawali partyjni koledzy, także spoza ław sejmowych (np. Herman Dąbrowski) oraz niektórzy działacze „Solidarności”. W sejmie Henryk Bąk zabiegał m.in. o odszkodowania dla byłych



Henryk Bąk (pierwszy z lewej) jako wicemarszałek podczas obrad Prezydium Sejmu. Od lewej siedzą: wicemarszałkowie Józef Zych i Andrzej Kern oraz marszałek Wiesław Chrzanowski. (zbiory Dariusza Bąka)

więźniów politycznych i osądzenie zbrodniarzy stalinowskich (sam był członkiem Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego oraz Związku Więźniów Politycznych Skazanych na Karę Śmierci w Okresie Reżimu Komunistycznego, zaś w 1995 r. otrzymał od Kierownika Urzędu ds. Kombatanów odznakę Weterana Walk o Niepodległość). Przedwczesne rozwiązanie parlamentu przez prezydenta Lecha Wałęsę w 1993 r. zakończyło jego działalność publiczną w sejmie.

Przez resztę dekady, aż do przedwczesnej śmierci, Henryk Bąk bezskutecznie startował w kolejnych wyborach parlamentarnych i samorządowych, wchodząc w koalicje z ugrupowaniami prawicowymi. Publikował na łamach „Gazety Ludowej”, upominał się o prawa poszkodowanych w wyniku transformacji ustrojowej, w tym pracowników



Henryk Bąk w swoim domu, lata dziewięćdziesiąte. (zbiory Marzenny Bąk-Owczarek)

PGR. Zapracowany, zaangażowany w różne projekty polityczne, zmarł nagle nad ranem 29 sierpnia 1998 r. w swoim rodzinnym domu w Lisowie. Spoczął na cmentarzu parafialnym w Przybyszewie. 11 listopada 2006 r., postanowieniem prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. 14 grudnia 2008 r. w kościele parafialnym św. Józefa Oblubieńca NMP na Woli (jego warszawskiej parafii) odbyła się msza św. i uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku jego czci.



Legitymacja z treścią postanowienia o nadaniu Henrykowi Bąkowi Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski wraz z Krzyżem, 1991 r. (zbiory Marzenny Bąk-Owczarek)

Krzyż Wielki Orderu
Odrodzenia Polski,
którym Henryk Bąk
został uhonorowany po-
śmiertnie przez prezydenta
RP Lecha Kaczyńskiego
w 2006 r. (zbiory Marzenny
Bąk-Owczarek)



Postanowienie prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego o przyznaniu Henrykowi Bąkowi pośmiertnie Krzyża Wielkiego Orderu Odrodzenia Polski, 2006 r. (zbiory Marzenny Bąk-Owczarek)

Wybrana bibliografia

Prasa archiwalna

- „Gazeta Ludowa” 1989–1997
„Kontrasty” 1981
„Postęp” 1977–1986
„Rolnik Niezależny” 1978–1988

Relacje

- Relacja Janusza Dąbrowskiego, syna Hermana, przekazana autorowi za pośrednictwem Jana Żaryna, sierpień 2019 r.

Opracowania

- I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy*, t. 1: *I tura*, red. G. Majchrzak, J.M. Owiński, Warszawa 2011.
- Baran J., *Tymczasowy Komitet Związku Zawodowego Rolników*, „Okolica”, 7 IV 2008 r.
- Jarosz D., *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998.
- Kaczorowski A.W., Kozłowski T., Olaszek J., „*Solidarność*” *Rolników 1980–1989*, Warszawa 2010.
- Krajewski K., *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na terenie województwa mazowieckiego w latach 1945–1956* [w:] „*Jesteście naszą wielką szansą*”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka i S. Stępień, Warszawa 2009.
- Łeszczyński G., *Zwyczajny bohater. Życie i działalność Henryka Bąka (1930–1998)*, Warszawa 2013 (w bibliografii pełen wykaz źródeł archiwalnych dotyczących Henryka Bąka).
- Początki niezależnego Ruchu Chłopskiego 1978–1980. Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Lubelskiej, Komitet Samoobrony Chłopskiej Ziemi Grójeckiej*, wstęp, wybór źródeł i opracowanie M. Choma-Jusińska, M. Krzysztofik, Lublin 2008.
- Wierzbicki M., *NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Radomska* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, t. 5, Warszawa 2010.

Żaryn J., *Kryptonim „Chłopek” – Herman Dąbrowski*, relacja zebrana przez J. Żaryna [w:] *Księga świadectw – skazani na karę śmierci w czasach stalinowskich i ich losy*, red. K. Madej, J. Żaryn, J. Żurek, Warszawa 2003.

Współpraca: dr hab. Marek Gałęzowski

Redakcja: Dorota Białas-Kosińska

Korekta: Zofia Krzywicka-Vauthier

Projekt graficzny i skład: Sylwia Szafrąńska

Fotografia na okładce:
Henryk Bąk w czasach studenckich (zbiory Dariusza Bąka)

Druk i oprawa
Pasaż Sp. z o.o.
ul. Rydlówka 24, 30-363 Kraków

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2020

ISBN 978-83-8098-923-8 (wersja drukowana)
ISBN 978-83-8098-924-5 (wersja elektroniczna)

Zapraszamy:
www.ipn.gov.pl
www.ipn.poczytaj.pl

